

do walczenia z żywiołem. Steamboot posuwał się jedynie leżąc na boku. Jedno tylko z jego kół obracało się w wodzie, drugie wirowało w próżni. Kapitan, mały człeczyna zimnej krwi, wydawał rozkazy z niezamąconym spokojem. Majtkowie ociekali wodą, równie jak podróżni, którzy się uparli pozostać na pokładzie, przyczepieni do stałych części okrętu. Przez trzy godziny podróżni nie wiedzieli, dąkąd ich burza zapędzi. Wydawali rozpaczliwe krzyki. Niektórzy nagabywali kapitana, mówiąc mu, że to hańba zmuszać ich do podróży na taką pogodę. Ten pozwalał im krzyczeć.

— Morze jest złe — mówił — temu zapobiedz nie można.

Wziął sobie za punkt honoru, przebyć tę drogę bez rozbicia. Jego uwaga skierowana była tylko na jeden punkt: przybyć bez szkody. Ze spóźnienia kpił sobie!

Nareszcie spostrzeżono latarnię boulońską. Tłum pocziwców, którzy mieli się już za straconych, jał krzykliwe manifestować swą radość. Winszowali kapitanowi i nazywali go zuchem. Ale miał on inne troski, nie żeby ich słuchać. Najtrudniejszą rzeczą z całej przeprawy było wjechanie do starego portu. Wydał palaczowi rozkazy, które mogłyby być słusznie przestraszyć lękliwych pasażerów, gdyby byli wiedzieli, o co chodzi. Nagle statek odzyskał równowagę i jał pruć fale z szybkością gwałtowną. Pędził, jak strzała, prosto do portu. Carboniera zrozumiał sytuację.

— Wjedziemy — rzekł do Monte-Leona, który się doń przyłączył — ale moglibyśmy równie dobrze wyskoczyć w powietrze.

Maszyna, ogrzana do niemożliwości, wprawiała steamboot w ciągłe dygotanie.

Statek, rozpięając bałwany, przybijał szczęśliwie do portu.

— Stop! — krzyknął kapitan.

Wjechało szybko, za wpływem zdwojonego impulsu. Mały kapitan spojrzał na zegarek. Przebycie kanału trwało pięć godzin.

Zwrócił się do Carboniera, który przypatrywał mu się z podziwem.

— Nie sądzę, ażeby dziś inny okręt wypuszczał się w drogę z Folkestone — rzekł, ściągając ze siebie płaszcz gumowy.

Był to jedyny jego objaw zadowolenia. Miało to znaczyć:

— Kapitan John Red dokonał czegoś nadzwyczajnego i koledzy nie odważą się go naśladować.

Aniela srodze wycierpiała przez burzę. Przykro ja było widzieć, tak dalece cierpienie wyrzyło się na jej twarzy. Różia lepiej przetrwała burzę.

Wysiadając na ląd, podróżni zataczali się jak pijani.

— Można by mniemać, że Boulogne tańczy pod naszymi nogami — zauważył Carboniera.

Wtem dał się słyszeć wystrzał. Równocześnie kula świsnęła mu koło ucha. Spostrzegł Sigrista, który, stojąc o kilka kroków, mierzył w Aniełę. Carboniera rzucił się na nędznika. Ale ten zdążył jeszcze wypalić dwa razy.

Jedna z kul trafiła Carbonierę w ramię. Druga trafiła w celnika... Różia rzuciła się na mordercę i wyrwała mu rewolwer. Byłaby lotra rozdarta na kawały, gdyby go jej z rąk nie wyrwano.

Straszne zamieszanie nastąpiło po tej napaści.

Gdy się ludzie nieco uspokoiłi, można się było przekonać, że najgorzej dostało się celnikowi; Carboniera nie był trafiony niebezpiecznie, jakkolwiek miał ranę poważną. Aniela została draśnięta w skroń przez pierwszą kulę.

Tak więc, powrót z Folkestone był tragiczny. Młodzi ludzie nie pozostali w Boulogne. Tegoż wieczora jeszcze odjechali do Paryża, złożwszy odpowiednie zeznanie u komisarza policyi, który miał wziąć pod klucz oszalałego Sigrista. Ten o mało nie wściekł się z gniewu, spostrzegłszy Aniełę żywą. Była to najstraszniejsza dlań kara.

W dwa miesiące po tych wypadkach, majątek Anieli został zrealizowany. Dosięgał on sumy dwustu siedmdziesięciu pięciu tysięcy franków, po sprzedaży domu w Boulogne.

W tej samej epoce przed sądem przysięgłych w Arras odbył się proces mordercy Sigrista. Skazano go na dwadzieścia lat ciężkich robót, nieszcześliwy bowiem celnik życie zakończył. Monte-Leon, Carboniera i ich żony musieli przyjmować udział w procesie, jako świadkowie. Usłyszawszy wyrok, Sigrist zwrócił się do nich i z ruchem groźby zawołał:

— Za lat dwadzieścia odnajdę was, a wtedy, biada wam, biada waszym!

Koniec prologu.

(C. d. n.)

Jedyny w Krakowie, Zakład pogrzebowy „Concordia“ Jana Wolnego

który posiada

własny wyrób trumien Kraków, Plac Szczepański L. 3 (dom własny).

Telefon 331

LILIOWE MYDŁO Z KONIKIEM

BERGMANNA & Co., TETSCHEN a. Elbe

jest niezrównane w swoim działaniu przeciw piegom jak i niezbędne dla racjonalnego pielęgnowania piękności i cery, co stwierdzają niezliczone codziennie wpływające listy z uznaniem a 80 hal. do nabycia we wszystkich aptekach, drogueryach i perfumeryach. Również zadziwiająco skutecznym jest liliowy krem Bergmanna „Menara“ do pielęgnowania rąk kobiecych; w tubach a 70 hal. wszędzie do nabycia.

Moczenie Natychmiastowe
podaniem wielk. i podł. środków bezpłatnych
Informacyi: Georg Pfaller
München M. 104 (Bayern)



CLIMAX

Motory i lokomobile na ropę surową

najtańsza siła pędowa

dla gospodarstwa rolnego i przemysłu

Koszt eksploatacji opałowego licząc od godziny i HP od 1 halera począwszy. Niebezpieczeństwo wybuchu wykluczone. Niema kontroli władz skarbowych. Nieznaczące zapotrzebowanie wody.

Setki zadawalających maszyn w użyciu. — Cenniki i kosztorysy darmo. Najtańsza fabryka specjalna monarchii dla dwutaktowych motorów repnych. W. komandytów Bachrich & Co., fabryka maszyn, Wiedeń, XIX/6 Heiligenstädterstrasse Nr. 88. Proszę żądać polskiego prospektu Nr. 701.

Kraków TEATR APOLLO Zielona L. 17

WARYETOWO-KABARETOWY

Od 16-31 marca b. r.

Atrakcja! FAMILIJNY PROGRAM Senzacja!

Dotychczas niewidziane!

Chiniśka nadworna trupa TEE-SEE Czarodzieje, żonglerzy, akrobaci, śmiertelna jazda na warkoczach przez całą salę teatralną.

FANNY BANDY tancerka. **SYSTERS MEZEY** ang. duet taneczny. **OLGA DREMONT** tancerka.

OJRA-OJRA!

oryginalny kwartet Chuliganów. **ALICE VALESCO** fantaz. malarka piaskiem kryształ.

SASCHA TROST subretka. **ORMAIS** humor. parodysta operowy. **THEA van SYLT** artyst. deklam. torka.

Tilde Wilson

ulubiona wiedeńska śpiewaczka. **Hugo & Pepita** muzyczny ekscentrycy.

i inne siły artystyczne.

Początek o godzinie 8 1/2 wieczór.

Przedstawienia popołudniowe o pełnym nader urozmaiconym programie dla PP. Studentów, Młodzieży i Dzieci urządza Dyr. Teatru „Apollo“ w dnach 23, 24 i 30 marca br. o godz. 3 1/2 po poł. Ceny do połowy niższe.

Ceny miejsc: Miejsce w loży K 4 40, krzesło na sali K 3 30, 2 20 i 1 50. Krzesło na balkonie K 2 — i 1 — galerye 60 halery.

C. i k. nadw. i kamer. dostawca
Zupełnie wykluczonem jest
ażebym Pani, która nosiła

GORSET „Her-Ma“

to ARCYDZIEŁO SZTUKI KROJU



mogła nosić gorset innej marki

Herman PIESSEN

Kraków

ul. Grodzka L. 4

Telefon 1534.

Salon modeli: Paryż 39 Rue de l'Echiquier.

Pierwszorządny specjalny Dom Gorsetów w Monarchii.

Filie: Wiedeń, Lwów i Mor. Ostrawa.

Wyłączna sprzedaż patent. opasek dla Panów i Pań „LA NEA“ Dra Fr. Glenarda w Paryżu.

Proszę żądać nowego luksusowego katalogu darmo i oplatnie.

Sposobnością

dla kupującej Publiczności jest nasz wybór pod względem jakości i taniości bez konkurencji na wiosenny i letni sezon.

Każda kobieta

która chce się ubierać tanio, dobrze, szykownie i elegancko nie omissza przed załatwieniem swoich zakupów przejrzeć naszej bogatej

kolekcji próbek materyi

zawierających nowości w materiałach na suknie i bluzki, także towary płóciennne, jak również zażąda wspaniałego ilustrowanego katalogu.

Wysyłka zupełnie bezpłatnie.

Wielki magazyn „Au Prix Fixe“

Wiedeń I., Graben 15/7

Wchód: Habsburgergasse 1.



Suknie letnie z wełnianej krepki, o wspaniałych barwach K 9 75. Dopasow. łatwe samemu do uszycia K 4 95.

Wielce interesująca

Skrzynka z widokami



z mechanicznym zmieniaczem obrazów Tylko dla Panów — Do tego 50 bardzo pikantnych zdjęć fotograficznych. Obrazy przedstawiają się nadzwyczaj pięknie i bardzo plastycznie, a także przez mechaniczne przesuwanie się obrazów jako pianterii, panorama ta kurowana jest bardzo chętnie przez Panów kompletna panorama wraz z 50 fotografiami tylko K 3 50. — Dysk etne wysyłki tylko wprost za zaliczką przez M. Swoboda, Wiedeń, III 2, Hiesg. 13-31

UŻYWAJĄ TYLKO
MYDŁA PRZETŁUSZCZONE
Maryana Malinowskiego